



Fundacja „Można Lepiej!”
KRS: 0001129114, REGON: 529776277
NIP: 6772516379
ul. Szyszko-Bohusza 21
30-251 Kraków
kontakt@moznalepiej.pl

Kraków, 4 września 2025 r.

Minister Sprawiedliwości
Waldemar Żurek
Al. Ujazdowskie 11
00-950 Warszawa

Szanowny Panie Ministrze!

Niniejsze pismo składamy w trybie ustawy o petycjach i oświadczamy, że wrazymy zgodę na upublicznienie naszych danych.

Absurdalne przepisy sprawiają, że uderzenie kogoś jest dużo łagodniej karane niż groźenie, że się to zrobi. Naruszenie nietykalności cielesnej zazwyczaj podlega ściganiu z oskarżenia prywatnego, co oznacza, że ofiara przemocy sama musi wytoczyć sprawę w sądzie i często nie może liczyć na wsparcie Policji czy prokuratury. Zupełnie inaczej dzieje się w przypadku kierowania pogroźek, które zostały potraktowane za dużo poważniejszy występpek. Prawo jest bardzo niekonsekwentne uznając, że czyny są mniej ważne od słów. Apelujemy, żeby naruszenie nietykalności cielesnej było tak jak groźby karalne ścigane z oskarżenia publicznego, dzięki czemu poszkodowani nie byłiby pozostawieni sami sobie bez pomocy państwa.

Łatwo można sobie wyobrazić dwa różne zdarzenia. W jednym przypadku ktoś komuś tylko grozi, że go uderzy, a w innej sytuacji osoba dostaje cios w twarz bez wcześniejszej zapowiedzi. Wydawałoby się, że dużo poważniejszym przestępstwem jest fizyczna napaść. Jak to często jednak bywa prawo i logika nie idą w parze. Za straszenie przemocą grozi nieporównywalnie większa kara niż przypadku, gdy dojdzie tylko do rękoczynów, które nie spowodują uszczerbku na zdrowiu. Groźby karalne są ścigane z oskarżenia publicznego na wniosek pokrzywdzonego, a naruszenie nietykalności cielesnej wymaga złożenia prywatnego aktu oskarżenia. Za pogroźki można trafić na trzy lata więzienia, a w przypadku fizycznej przemocy grozi tylko rok odsiadki. Prawdopodobnie przy którejś z bardzo wielu nowelizacji Kodeksu karnego nie zauważono, że wprowadzone rozwiązania nie mają sensu. Przepisy często są zmieniane tylko punktowo, a nie patrzy się na prawo jako całość, czego efektem są właśnie takie absurdy.

W przypadku naruszenia nietykalności cielesnej, ofiara przemocy co do zasady musi sama złożyć do sądu prywatny akt oskarżenia. Za wytoczenie sprawy trzeba wnieść opłatę w wysokości 1000 złotych. Przygotowanie dokumentów i udział w rozprawach wymaga chociaż podstawowej wiedzy prawniczej, więc pokrzywdzeni często muszą korzystać z pomocy specjalistów, co wiąże się ze sporymi wydatkami. Do tego trzeba doliczyć dużą ilość czasu jaką zazwyczaj należy poświęcić na zebranie dowodów czy udział w rozprawach. Sądy traktują sprawy z oskarżenia prywatnego często tylko jako błahе zdarzenia, więc efektem całego wysiłku poszkodowanego może być jakaś symboliczna kara czy warunkowe umorzenie. Jeżeli sprawca jest niewypłacalny to problematyczne staje się nawet odzyskanie pieniędzy włożonych w sprawę. W efekcie może się okazać, że ofiara próbując dochodzić swoich praw poniesie większe konsekwencje niż sprawca. Samo się nasuwa pytanie kto w takiej sytuacji jest bardziej karany, agresor czy pokrzywdzony?

Ofiarami sporej liczby aktów agresji są obcokrajowcy, do czego przyczyniają się wypowiedzi wielu polityków, którzy próbują podsycać absurdalne lęki, żeby budować na nienawiści swoje kariery. Teoretycznie jeżeli atak został spowodowany pochodzeniem lub wyznaniem to za przestępstwo grozi surowsza kara i ściganiem sprawcy zajmuje się państwo. Trzeba wtedy jednak udowodnić jakie intencje miał napastnik, co może być karkołomnym zadaniem ze względu na to, że nagrania z monitoringu często tylko zawierają sam obraz bez dźwięku, a z zeznaniami świadków różnie bywa. Prawo nic nie wspomina o przemocy związanej z poglądami politycznymi czy orientacją seksualną. Dlatego ściganie sprawców takich zdarzeń może być utrudnione, a bezkarność zachęca do agresji. Przy coraz większych emocjach jakie towarzyszą różnym sporom społecznym jest to istotna luka w prawie.

Teoretycznie jeżeli przemawia za tym interes zbiorowy to Policja czy prokuratura może się zająć sprawą prywatnoskargową. Tyle, że służby nie mają takiego obowiązku, a decyzja o ściganiu ma tylko charakter uznaniowy. Nawet w przypadku poważnych przestępstw często ciężko jest poruszyć do działania machinę wymiaru sprawiedliwości, więc sytuacja, gdy zajęcie się sprawą zależy tylko od dobrej woli mundurowych stawia obywateli w trudnym położeniu. Prokuratura czy Policja zazwyczaj zajmuje się naruszeniem nietykalności cielesnej, tylko wtedy gdy towarzyszą temu inne przestępstwa. Sytuacja odmiennie wygląda w przypadku ataku na funkcjonariusza publicznego, kiedy nawet najdrobniejsze dotknięcie podlega ściąganiu z urzędu. Jak to zazwyczaj bywa prawo dla władzy jest korzystne.

W Polsce mamy niestety często do czynienia nie tylko z mową, ale również z czynami nienawiści. Nie powinno się bagatelizować przemocy, nawet jeżeli nie prowadzi do jakiegoś poważnego uszczerbku na zdrowiu. Każdy może się zastanowić czy, gdyby został przez kogoś uderzony to by traktował zdarzenie jako błahе? Często konsekwencje psychiczne przemocy są poważniejsze niż efekty fizyczne.

Stosownie do Art. 190 § 1 Kodeksu Karnego za groźby karalne odpowiada każdy kto grozi innej osobie popełnieniem przestępstwa na jej szkodę. Przepis dotyczy również czynów ściganych z oskarżenia prywatnego. Dlatego występuje paradoks, że groźenie uderzeniem jest surowiej karane niż ono samo, jeżeli nie wywoła ono uszczerbku na zdrowiu. Postulujemy, żeby naruszenie nietykalności cielesnej było tak jak groźby karalne ścigane z oskarżenia publicznego. Warto również rozważyć zrównanie sankcji za oba czyny. Wtedy przepis Kodeksu karnego byłby sformułowany w następujący sposób:

„Art. 217.

§ 1. Kto uderza człowieka lub w inny sposób narusza jego nietykalność cielesną, podlega grzywnie, karze ograniczenia wolności albo pozbawienia wolności do lat 3



§ 2. Jeżeli naruszenie nietykalności wywołało wyzywające zachowanie się pokrzywdzonego albo jeżeli pokrzywdzony odpowiedział naruszeniem nietykalności, sąd może odstąpić od wymierzenia kary.

§ 3. Ściganie następuje na wniosek pokrzywdzonego.”

Z poważaniem

Krzysztof Kwarcia
prezes Zarządu Fundacji „Można Lepiej!”

Otrzymują:

1. Sejm RP
2. Senat RP
3. Minister Sprawiedliwości

